



POP — ludzie i sprawy

W trosce o ludzi

W organizacji partyjnej Beton-Stalu działa 87 członków partii. Jej sekretarzem jest tow. Mieczysław Kozłowski.

— Wśród najważniejszych zadań, jakie stawiamy przed naszą organizacją — mówi tow. Kozłowski — wymienić trzeba na pierwszym miejscu dążenie do pozyskania nowych członków i pracę z młodzieżą. Praca ideowo-wychowawcza prowadzona jest poprzez szkolenia ogólne, rozmowy indywidualne egzekuty-

wy z kandydatami i grupy bezpartyjnego aktywu. Jest ona dosyć liczna i trzeba stwierdzić, że spełnia swoje zadanie. Tylko w bieżącym roku przyjęliśmy dziewięciu kandydatów, a w najbliższym okresie przyjmujemy jeszcze cztery osoby. Najlepiej pracuje grupa bezpartyjnego aktywu w bazie sprzętu i transportu. Ma to bezpośredni związek z dobrą pracą grupy partyjnej, którą kieruje tow. Ryszard Wiśniewski.

Szczególną wagę przywiązujemy do właściwej pracy z młodzieżą z OHP. Chociaż są to młodzi ludzie niejedni z nich jest już dobrym fachowcem. Zależy nam na jak największym pozyskaniu ich do organizacji. Współpracujemy ściśle z komendą hufca w przygotowaniu młodzieży do podjęcia tej ważnej w ich życiu decyzji. Chcemy, by uczyli się z pełną świadomością wagi wydarzenia i by tym samym zdawali sobie sprawę z odpowiedzialnych zadań jakie ich czekają.

Podstawowa Organizacja Partyjna w kręgu swoich zainteresowań ma cały szereg istotnych problemów wiążących się nierozwalnie z pracą na budowie i wynikającymi stąd problemami. W najbliższym okresie egzekutujemy kolejno przeanalizuje działalność organizacji młodzieżowej, związkowej, pracę komitetu osiedlowego w Świerżach Górnych i przygotowanie działu zaplecza socjalno-bytowego do akcji letniej. Szczególną wagę przywiązujemy się do rozwiązywania problemów produkcyjnych zgłoszonych przez członków. W POP wytworzył się w tym względzie bardzo istotny w jej działalności klimat szczerości — członkowie partii wiedzą, że śmiało i otwarcie mogą dyskutować na zebraniach bez obawy o to, że w stosunku do nich za rzetelną krytykę ktoś mógłby mieć pretensje. Pomaga to w kształtowaniu postaw, wpajaniu rzetelnego stosunku do pracy zawodowej i społecznej.

— Najważniejszą dla nas sprawą we wszystkich naszych poczynaniach — mówi sekretarz — jest nasza obecność tam, gdzie decydują się sprawy ludzi.

Budowniczo huty „Katowice”

W połowie kwietnia w hucie Katowice odbyło się uroczyste spotkanie z wykonawcami kotła elektrowni. Kocioł ten zmontowali pracownicy „Energomontażu-Północ” oddelegowani z naszej budowy. Od chwili rozpoczęcia prac montażowych w październiku ubiegłego roku do ich zakończenia upłynęło tylko pięć miesięcy. Kocioł o wydajności 230 ton pary na godzinę został oddany do użytku 31 marca br. W dowód uznania za szybki i dobry montaż pracownikom „Energomontażu-Północ” dyrekcja budowy huty Katowice przyznała odznaki i pamiątkowe dyplomy. Odznakę BUDOWNICZY HUTY KATOWICE otrzymali: Czesław Bartnicki, Wiesław Dziela, Janusz Kleśniak, Henryk Dziarmaga, Eugeniusz Prokopiuk, Eugeniusz Banaszek, Józef Majcherczyk, Władysław Błaszczyk, Edward Zawadzki, Walerian Siwek, Kazimierz Szpila, Czesław Zygmunt, Jadwiga Dąbrowska, inż. Kazimierz Dziela, inż. Tadeusz Szumigaj, inż. Leszek Szwał, inż. Michał Nowak, Janusz Bernhard, Tadeusz Pomykała, Alojzy Majcherczyk, dyrektor naczelny inż. Kazimierz Zukowski, główny ekonomista mgr Mirosław Pałucha.

Zmaganie z prototypem

Ostatnie tygodnie i dni załoga ENERGOMONTAŻU-PÓLNOC pracowała w ogromnym napięciu, zdając sobie sprawę z tego, że na ostateczny wynik ich dwuletnich zmagania z kotłem czekają nie tylko szefowie w Warszawie, pracownicy z innych przedsiębiorstw z placu budowy i inwestor, ale również cała Polska zelektryzowana pewnej niedzieli — 9 kwietnia 1978 roku — informacją podaną w dzienniku TV: W KOZIENICACH ROZPOCZĘŁA SIĘ PRÓBA WODNA KOTŁA BLOKU 500 MW.

METODA GODNA OBIEKTU

Od chwili, kiedy nadeszły z Raciborza dokumenty konstrukcyjne i technologiczne minęły dwa lata. W tym czasie na

prototypowym — dla projektantów i wykonawców — w energetyce polskiej kotły wykonano setki i tysiące czynności. W samej tylko części ciśnieniowej spawacze połączyli sześćdziesiąt tysięcy spoin, montowano urzą-

dzenia pomocnicze, wspomagające i kontrolne, borykano się z niespodziankami nieznanego do tej pory typu, z kłopotami materiałowymi, brakiem potrzebnych części i narzędzi, z niespodziankami jakie niosło ze sobą zastosowanie nowych stali. Była to dla nich — ludzi z „Energomontażu-Północ” — trudna praca.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Dziewięćdziesiąt lat temu robotnicy wyszli na ulice naszych miast. Była to manifestacja siły i woli walki, walki o pokój, wyzwolenie, o socjalizm. Dramatyczne wydarzenia tamtych dni stworzyły podstawy niepodległości naszej Ojczyzny. Świętujemy dzień 1 Maja w 60 rocznicę jej odzyskania.

Dzisiaj, gdy święto to możemy obchodzić w radosnym nastroju, pewni jutra dzięki naszym soюзom, składamy klasie robotniczej, wszystkim ludziom dobrej roboty życzenia owocnej pracy i zadowolenia w życiu osobistym. Niech praca przynosi wam satysfakcję i zadowolenie, a szczęście towarzyszy na co dzień.

Komitet Zakładowy PZPR, organizacje związkowe i dyrekcje Elektrowni „Kozienice” i Generalnego Wykonawstwa

Sukces w TMMG

Podstawowym celem Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności (TMMG) jest wychowawcze oddziaływanie poprzez praktyczne wdrażanie w życie zasad pracy ROZUMNEJ — DOKŁADNEJ — TWÓRCZEJ. Opiera się on na wpajaniu młodzieży nawyku gospodarności, odpowiedzialności za efekty pracy własnej, kolektywnej, opartej na zaangażowaniu i pomysłowości całej młodzieży.

Organizacja młodzieżowa w elektrowni brała udział w realizacji czeków, które są podstawą rozliczenia efektów:

- dodatkowa produkcja przemysłowa na potrzeby gospodarki narodowej i rynku,
- oszczędność materiałów i surowców, paliw i energii.

- czyni społeczne na rzecz poprawy porządku, czystości i estetyki na stanowisku pracy w zakładzie i miejscu zamieszkania.

Globalna suma dodatkowych uzyskanych efektów przez Elektrownię „Kozienice” wynosi 43 mln zł. Na uwagę zasługuje fakt, że sumę tą wypracowali wszyscy pracownicy elektrowni, co było możliwe przy dużym zaangażowaniu załogi.

Na wojewódzkim podsumowaniu TMMG w kwietniu br. Elektrownia „Kozienice” zajęła I miejsce w resorcie ministerstwa energetyki i energii atomowej zajmując jednocześnie III miejsce w podsumowaniu efektów globalnych i zdobywając tym samym proporzec wojewody radomskiego i puchar ZW ZSMP.



Majowa pieśń

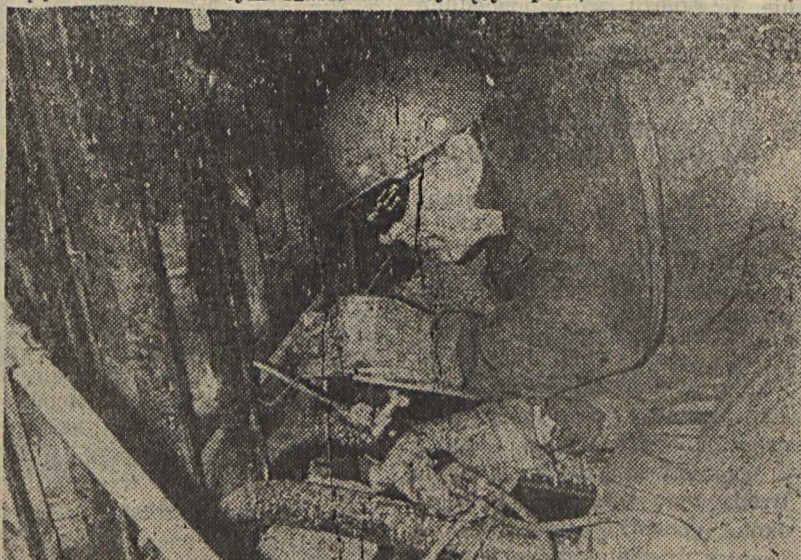
Maj — jak chyba żaden inny miesiąc — jest okresem radosnym i triumfalnym. Budzą się do życia przyroda właśnie w maju rozkwita całą swoją urodą ciesząc nas swoją zielenią, pierwszymi kwiatami. Właśnie w maju ogarnia ludzi optymizm, właśnie w maju oczekujemy od życia przyjemnych niespodzianek i właśnie w maju jesteśmy najżyczliwiej nastawieni do całego świata.

—oOo—

Maj 1945 roku był miesiącem oczekiwanym przez cały świat z wielkim utęsknieniem. Zmęczeni wojną ludzie z dnia na dzień spodziewali się spełnienia swych gorących pragnień, z niecierpliwością i utęsknieniem czekali chwili, w której słabnąca z każdym upływającym dniem armia niemiecka poniesie ostateczną klęskę, a jej dowództwo podpisze akt kapitulacji.

Blisko dwa miliardy ludzi z sześćdziesięciu jeden państw objętych działaniami wojennymi oczekiwało na chwilę, w której nie trzeba będzie z drżeniem i niepokojem nasłuchiwać czy kroki rozlegające się wieczorem na ulicach miast niosą śmierć. A kiedy nadszedł ten moment jednakowo radośnie witano go w Polsce, Związku Radzieckim, Francji i Ameryce. Ludzie padali sobie w ramiona, strzelali — tym razem na wiat, zrywali zaciemnienia...

Po tym roku przyszedł kolejny rok, lata pełne wyrzeczeń, lata odbudowy ze zniszczeń wojennych. Straty były ogromne, czterokrotnie przewyższały straty poniesione w I wojnie światowej, ale po sześciu latach udarki i niepokoju ludzie nie wyżyli się optymizmem. Z ogromną energią przystąpili do tworzenia nowych fabryk i zakładów, do budowy miast i stawiania chat wiejskich, do odbudowy zaufania człowieka do człowieka.



W trakcie próby wodnej usunięto ostatnie nieszczelności



Sprawną organizacją najważniejszą

Zakończyła się całkowicie budowa kotłowni. Zużyto na nią 1,5 mln szt. cegieł jugoslawiańskiej. Teraz pozostało malowanie. Wykonuje je brigada Mariana Fiderka, która robiła też wymurówkę. W brigadzie są spawacze, ślusarze, monterzy i murarze. O sprawności pracy, jak mówi brigadzista, decyduje jej organizacja. W przypadku robót wysokościowych wpływ ma także i pogoda. Ostatnie deszcze zahamowały roboty przy malowaniu.

Marian Fiderka ma duże doświadczenie. Pracował już przy budowie 10 kotłowni. Największy budował w Koźlenicach.

Gdy kierownictwo pomaga

Brigadzista ciesielski Joachim Kocyk dyplom mistrza ma od 1962 roku. Na stanowisku brigadzisty i robotnika budował Azoty, elektrownię „Siersza” i dwie cukrownie w Czechosłowacji.

Budowa elektrowni stworzyła mu szanse podjęcia pracy w podobnym miejscu zamieszkania. Od 1971 roku pracuje w Beton-Stalu na budowie „Koźlenic”. Obecnie ze swoją 14 osobową бригаадą wykonuje budynek przesyłowy nawęglania i pompownię wody powrotnej na odopielaniu. Na tygodniowych naradach zapoznaje się z zadaniami na dłuższy okres i codziennie rozkłada je na

Lubię tę pracę

Tadeusz Anzelm brigadzista malarzy z „Termokoru” pracuje na naszej budowie od chwili przekazywania do eksploatacji I bloku 200 MW. Jego brigada liczy 14 osób. Malują ściany i konstrukcje. Wydawałoby się, że ta praca — jako powtarzalna — jest monotonna. Ale Tadeusz Anzelm jest innego zdania. „Lubię tę pracę, bo za każdym razem wydaje mi się, że robię coś nowego”.

Najbardziej w stosunkach między pracownikami ceni wzajemne zrozumienie. Uduje mu się

Majowa pieśń

Dla Polski te lata oznaczały budowę od podstaw. Z jednakowym entuzjazmem stawiano pierwsze domy na Mariensztacie i odgruzowywano Wrocław, orano i rzucano w ciemną, spulchnioną ziemię pierwsze ziarno; w ziemię wolną podwójnie — od niemieckich żołdaków i ucisku klasowego. Dla nas bowiem i dla innych państw bloku socjalistycznego tamten maj oznaczał wyzwolenie spod ucisku klas posiadających, oznaczał przejęcie władzy przez robotników i chłopów, oznaczał nową, lepszą sprawiedliwość — jednakową dla wszystkich bez względu na przynależność narodową, kolor skóry i pochodzenie społeczne. Budowaliśmy naszą nową rzeczywistość w sojuszu z Krajem Rad — państwem z każdym rokiem bardziej liczącym na arenie międzynarodowej, zdobywającym sobie autorytet prowadzącą polityką pokojowego współistnienia, rosnącym potencjałem produkcyjnym, i osiągnięciami naukowymi. Państwem, którego armia przyniosła narodom Europy długo oczekiwaną wolność!

Od pięciu lat eksploatacji elektrowni dostawy węgla były w granicach zużycia, albo większe — bo dochodzące do 24 tys. ton na dobę. Było tak nawet przy temperaturze 15 stopni C poniżej 0. Przy tych dużych dostawach sprawdzili się ludzie, pracujący niejednokrotnie po 16 godzin. Sprawdzili się też urządzenia. Kierownik wydziału transportu i nawęglania inż. Bogusław Kopyt nie chce podać nazwisk wyróżniających się pracowników. Mówi, że wszyscy pracowali dobrze.

Elektrownia była jedynym zakładem w naszym województwie, który nie miał problemów z rozładunkiem. Przy wyjątkowo małym zapasie węgla — korzystano z depozytu PWUPEC — Radom. Ludzie czuli się w obowiązku pracować wydajnie. Urządzenia rozładunkowe elektrowni, a także rozładunkowa nieprzystosowane do rozładunku wagonów dwuosioowych. Ładunki węgla trzeba było kuć. W lutym i w marcu, przy niskich tempera-

Zmaganie z prototypem

(Dokończenie ze str. 1-cj)

montażu” — próba własnych sił i konfrontacja teorii z praktyką. Próba, którą udało im się wygrać, a właściwie — którą musieli wygrać!

Przed dwoma laty, kiedy wiadomo było już kto będzie kierował montażem kotła — czterech inżynierów usiadło nad projektem, by stroną po stronie, rysunek po rysunku przeanalizować czekające ich zadanie. Już w czerwcu 1976 roku mieli gotową teoretyczną koncepcję montażu, która skróciła i ułatwiła pracę. Inżynierowie KAZIMIERZ DZIEŁAK, TADEUSZ SZUMIGAŁ, FRANCISZEK ZDZISŁAWSKI i MARIAN BOSOWSKI zorientowali się bowiem, że przeprowadzeniem pewnej części prac na przedmontażu nie tylko skrócą czas potrzebny na realizację zadania, ale zapewnią właściwą organizację robót i zmniejszą stopień trudności. Tylko w pasie między poziomem 58 m. a 65 m. było do wykonania ponad 20 tys. spoj. Gdyby nie zastosowano przedmontażu, a prace wykonywały by już na konstrukcji to na tych siedmiu metrach musiałoby pracować... 200 ludzi. Łatwo sobie wyobrazić konsekwencje takiej koncentracji sprzętu i ludzi na tak niewielkiej przestrzeni. Dzieki złożonemu wnioskowi racjonalizatorskiemu można było wykonać 20 tys. spawów — wtedy, kiedy nie nadszedł jeszcze ruszt. Wygrano batalię z czasem i stworzono ludziom odpowiednie warunki pracy. Skonfrontowana już z praktyką teoretyczną koncepcję, która pomyślnie zdała egzamin będzie można zastosować przy montażu kotła bloku X.

Przez cały czas trwania próby, wodnej nikt z pracowników „Energomontażu” — szefów, spawaczy i monterów — nie był w stanie określić jak będzie ona przebiegać. We wtorek, 18 kwietnia br., kiedy podjęto decyzję o podnoszeniu ciśnienia do 205 at i kiedy wydawało się, że wszystko przebiega pomyślnie niespodziewanie pękł spaw na jednym z połączeń kolektorów i próbę trzeba było przerwać. Było to około godziny osiemnastej, a więc w dziesiątej dobie trwania próby wodnej.

Kiedy dzisiaj idziemy w pochodzie 1-majowym, kiedy świętujemy Dzień Zwycięstwa, mamy pełne prawo i podstawy cieszyć się z naszych osiągnięć, mamy powód do dumy i radości. Jest w tej nowej Polsce cegiełka każdego z nas — tych, którzy wyzwolili kraj; tych, którzy go odbudowywali i tych, którzy na co dzień swoją pracę przyczyniają się do pomnażania naszego wspólnego majątku. Majątku, którym jest nasza socjalistyczna Ojczyzna. I dlatego chyba tak trafiają do serc i umysłów słowa poety:

Ludowa Polsko, piękna, nowa,
Nad Tobą szumi pieśń majowa,
Rewolucyjna pieśń radosna,
Socjalistyczna tak jak wiosna.
Jak czerwień maków, jak szandary,
Śpiewa ją Moskwa, śpiewa Paryż.
Śpiewać ją będzie kula ziemska
W ten dzień majowy, Dzień Zwycięstwa!
(W. B.)

Więcej węgla

turach dostawy w takich własnościach dochodziły do 60 procent. Bez ograniczenia mocy elektrowni nie można było z nich zrezygnować. Przyczyną należy, że w tej trudnej sytuacji kolej pospieszyła naszemu zakładowi z pomocą. Nie było kłopotów z przemyśleniem kłopotów.

Przysyłanie wagonów dwuosioowych obniżyło wydajność pracy. Wagoni te mają ładowność 25 ton. Wywrotnica przystosowana jest do rozładunku wagonów 60-tonowych. Rozładunek jednych i drugich trwa tyle samo.

Ostatnio dostawy węgla wyraźnie się zmniejszyły. Powodem jest brak wagonów. Przy zużyciu węgla od 12—17 tys. ton na dobę, co znacznie przekracza ilość dostaw, elektrowni ciągle zagraża brak paliwa.

Największym mankamentem w pracy ludzi z nawęglania jest

5 PROC. NIEPEWNOŚCI I... 3 DNI OPÓŹNIENIA

W dniu 21 marca br. figuruje wpis: „Proszę opisać sposoby odpo-wiierzania górnym rur łączących parownika D nitek A — 64,450, B — 64,700, E — 64,450, F — 65,700. Zmiany dokumentacyjne i materiałowe proszę wprowadzić i zabezpieczyć jak najszybciej”. Wpis ten został dokonany po długich rozważaniach i dyskusjach. W trakcie montażu stwierdzono bowiem, że w układzie rur w kształcie odwróconego „u” projektant nie przewidział kolektorów odpowiadających. Przy napieciu kotła wodą w najwyższym punkcie tego układu zamknięty by został przez podnoszącą się wodą pęcherz ciśnienia wody mogłby zostać sprężony w znacznie większym stopniu. Reakcja tego powodowała pod dużym ciśnieniem była trudna do przewidzenia, a skutki jego wyzwolenia mogły być nieobliczalne. Wprawdzie ryzyko uszkodzenia kotła podczas próby wodnej było niewielkie — oceniano go na 5 proc. — ale nie można go było podjąć.

LUźDZIE UPORALI SIĘ Z ENERGETYCZNYM KOŁOSEM

To, że kocioł typu AP 1650 ma wydajność 1650 ton pary na godzinę, komorę paleniskową i grzodziową o objętości 12.765 m. sześć, waży około 11 tys. ton i jest kotłem walczkowym z układem naturalnego przepływu wspomaganym pompami, z czterema stopniami przegrzewu pary pierwotnej i trzema wtórnej — dla niewielej jest nowości. Przypominam te dane tylko po to, by raz jeszcze uświadomić jak ogromny był wkład pracy ludzi, którzy ten kolos montowali, jak dużej precyzji wymagało wykonanie spojów w części ciśnieniowej. I chociaż poza ludźmi z „Energomontażu” jest tylko 60 proc. prac przy jego montażu to po pomyślnym zakończeniu próby wodnej będzie można już stwierdzić, że kocioł został zmontowany właściwie, a ludzie zdali swój trudny egzamin. Spośród trzyosobowej załogi, która zajęła się już realizacją innych zadań wielu było pracowników wyróżniających się. Do nich bez wątpliwości należą JOZEF ŻARNOWSKI, MAREK FELCZAK, MIECYSŁAW AMEREK, IGNACY SZCZESNY, MARIAN ZMUDA, PAWEŁ CHABRAŚ, STANISŁAW WRÓBLEWSKI i JAN GUNKOWSKI. Wspólnie montowali kotły przy blokach 200 MW i teraz wspólnie swoje doświadczenia zawodowe wykorzystali przy trudnym montażu prototypowego kolosa energetycznego.

mwv



NR 3 ROK I 15—30 KWIETNIA 1978 R. KOZIENICE

FASM

Wypoczynek po dobrej pracy

Jednym z głównych zadań określonych w tezach programowych VII Plenum KC PZPR jest zapewnienie coraz lepszych warunków pracy, wypoczynku, rozwoju umysłowego i fizycznego młodego pokolenia. Wychodząc naprzeciw temu zadaniu Rada Ministrów na wniosek Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej uchwała dnia 13 grudnia 1973 r. utworzenie Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży (FASM).

Fundusz ten stanowi formę powszechnej aktywizacji młodych, służącą wykonaniu zadań społeczno-gospodarczych kraju i zaspokojeniu potrzeb socjalnych młodzieży zwłaszcza związanych z organizacją wypoczynku po pracy i nauce. Prace podejmowane na rzecz FASM-u wzbogacają istniejące formy pracy młodzieży. W tworzeniu funduszu mogą brać udział oprócz członków ZSMP także nieczłonkowie.

Jako pierwsi w kraju inicjatywę okazali ZMS-owcy z Elektrowni „Koźlenice”. Brak doświadczenia sprawił, iż nie sposób było uniknąć błędów, których popełniono wiele. Podstawowym mankamentem tej działalności był fakt, iż w pracach brała udział bardzo duża ilość osób nieczłonkowskich w szeregach ZMS-u. Kończącym efektem były niedociągnięcia w rozliczeniu poszczególnych uczestników. W wyniku czego najbardziej zaangażowani i najwięcej udzielaający się w pracy zostali pozbawieni jakiegokolwiek możliwości wykorzystania funduszy, do których zgromadzenia się przyczynili. Generalnie doprowadziło to do naruszenia zaufania młodych ludzi w stosunku do organizacji młodzieżowej.

Dlatego też, odnosili się oni z rezerwą do wszystkich poczynań nowo wybranego ZZ ZMS, a w późniejszym czasie do ZZ ZSMP. Trudno dziwić się młodym

Nasz rodowód

Wykazali się znajomością historii

Tegoroczna III Olimpiada Wiedzy Socjalno-Politycznej pod hasłem „Nasz rodowód” miała za zadanie zapoznanie młodzieży z historią państwa polskiego, historią ruchu młodzieżowego i robotniczego. Charakterystyczną cechą każdego młodego pokolenia jest jego krytycyzm w stosunku do zastanej rzeczywistości chociażby dlatego, iż samo go



Zdobywcy olimpijskich laurów. Na zdjęciu: Marek Synowiec, który indywidualnie zajął pierwsze miejsce (pierwszy z lewej) i Zdzisław Grzesiak — przewodniczący kola ZSMP zmiany A (1. m. drużynowo) Fot.: E. Różański

W styczniu 1943 r. powstał Związek Walki Młodych, organizacja, która stała się początkiem nowego ruchu młodzieżowego w Polsce i nadała mu ostatni kształt.

Niezaprzeczalnym faktem historycznym jest jej olbrzymi wkład w budowę ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu okupantowi i w walkę o wyzwolenie narodu i społeczne. Znamy dobrze jej przywódców i sztabowców postacie Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej i wielu innych działaczy. Organizacja ta działała bardzo aktywnie także po wyzwoleniu kraju. Była ona młodzieżowym sojusznikiem i współpracownikiem PPR. U boku PPR-u przyszło jej w latach 1945—48 krwawo walczyć z podziemną reakcją. W naszej elektrowni pracowali ci ludzie, którzy działali w ZWM od początku jego istnienia aż do chwili zjednoczenia ruchu młodzieżowego w 1948 r. Jest nim tow. Henryk Rebiś pracownikiem wydziału transportu kolejowego i nawęglania.

Z organizacją ZWM zetknął się już w 1943 r. w czasie swojego pobytu na Lubelszczyźnie. Po wyzwoleniu stał się zolowym działaczem ZWM na terenie ówczesnego powiatu kozińskiego. Równocześnie był aktywnym działaczem PPR, do której wstąpił w 1945 r. Od 1945 r. do 1947 tow. Rebiś pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZWM. W czerwcu 1945 r. PPR wysłała go na szkolenie Centralnej Szkoły Partijnej w Łodzi. W 1946 r. tow. Rebiś reprezentował komórkę powiatową ZWM na Zjeździe Wojewódzkim w Kielcach. W swoich wspomnieniach mówi o ciężkich chwilach organizacji młodzieżowej w latach 1945—48. Koźlenice były w tym czasie silnym ośrodkiem działania band reakcyjnych, które za cel ataków obrały sobie właśnie działaczy PPR-u i ZWM. O nasileniu działalności band w 1945 r. świadczy liczebność organizacji ZWM-u w po-

Chciałbym przy tym być

Kazimierz Kras jest kierownikiem wydziału zabezpieczeń i sterowań. Jak sam twierdzi, mówienie o sobie jest jedną z niewielu rzeczy, których robić nie lubi. Chętnie natomiast mówi o wydziale i podległych mu pracownikach.

— Są to ludzie młodzi. Średnia ich wieku wynosi 27 lat.

W XXXV rocznicę ZWM

Aktywny do dzisiaj

W styczniu 1943 r. powstał Związek Walki Młodych, organizacja, która stała się początkiem nowego ruchu młodzieżowego w Polsce i nadała mu ostatni kształt.

Niezaprzeczalnym faktem historycznym jest jej olbrzymi wkład w budowę ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu okupantowi i w walkę o wyzwolenie narodu i społeczne. Znamy dobrze jej przywódców i sztabowców postacie Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej i wielu innych działaczy. Organizacja ta działała bardzo aktywnie także po wyzwoleniu kraju. Była ona młodzieżowym sojusznikiem i współpracownikiem PPR. U boku PPR-u przyszło jej w latach 1945—48 krwawo walczyć z podziemną reakcją. W naszej elektrowni pracowali ci ludzie, którzy działali w ZWM od początku jego istnienia aż do chwili zjednoczenia ruchu młodzieżowego w 1948 r. Jest nim tow. Henryk Rebiś pracownikiem wydziału transportu kolejowego i nawęglania.

Z organizacją ZWM zetknął się już w 1943 r. w czasie swojego pobytu na Lubelszczyźnie. Po wyzwoleniu stał się zolowym działaczem ZWM na terenie ówczesnego powiatu kozińskiego. Równocześnie był aktywnym działaczem PPR, do której wstąpił w 1945 r. Od 1945 r. do 1947 tow. Rebiś pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZWM. W czerwcu 1945 r. PPR wysłała go na szkolenie Centralnej Szkoły Partijnej w Łodzi. W 1946 r. tow. Rebiś reprezentował komórkę powiatową ZWM na Zjeździe Wojewódzkim w Kielcach. W swoich wspomnieniach mówi o ciężkich chwilach organizacji młodzieżowej w latach 1945—48. Koźlenice były w tym czasie silnym ośrodkiem działania band reakcyjnych, które za cel ataków obrały sobie właśnie działaczy PPR-u i ZWM. O nasileniu działalności band w 1945 r. świadczy liczebność organizacji ZWM-u w po-

W XXXV rocznicę ZWM Aktywny do dzisiaj

szczególnych miesiącach. W lutym liczba członków wynosiła 100 osób. Nasilający się terror band, napady na miasto Koźlenice i okoliczne wioski powodowały, że w maju w szeregach ZWM pozostało tylko 30 członków, a działalność kół terenowych przestała istnieć. Trzeba było wytrwać przy pracy ideowej i olbrzymiego wkładu sił działaczy Zarządu Miejskiego ZWM aby na początku 1947 r. liczebność organizacji wzrosła do ok. 200 osób. Tow. Rebiś swą aktywność organizacyjną okupił dwukrotnym zranieniem kulą bandycką w styczniu i sierpniu 1947 r.

Uspokojenie i stabilizacja w pracy organizacji na terenie Koźlenic nastąpiły w końcu 1947 roku. W tym czasie tow. Rebiś zaczął otrzymywać coraz to liczniejsze zadania od PPR. W 1947 do 1948 pełnił funkcję sekretarza Komitetu Miejskiego PPR,



1946 rok — pochód pierwszomajowy

Chciałbym przy tym być

Dobrze układa się moja współpraca z nimi. Dużo szybciej i więcej uczą się już na początku swojej pracy. U młodzieży tej podejmującej zatrudnienie po ukończeniu szkoły widzę z roku na rok lepsze przygotowanie teoretyczne i praktyczne, najlepiej jednak przygotowani są absolwenci ZSZ. Zasoś posiadającej wiedzy pozwala im na rozpoczęcie pracy, bez wstępnego szkolenia.

Rozległy front prac rozruchu bloku 500 MW ogranicza do minimum mój wolny czas. Pełnię m. in. także funkcję zastępcy szefa grupy elektrycznej w rozruchu. Zabiera mi to wiele czasu, również w godzinach popołudniowych.

Synchronizacja bloku 500 MW coraz bliżej. Na tej sprawie skoncentrowałem głównie swoją uwagę. Są wprawdzie takie chwile, że mam ochotę pójść na urlop, odpocząć ale chciałbym przy tym być, należeć do tych, którzy przysięgną przyszłowiemu sukcesowi i zsynchronizują pierwszy w Polsce blok 500 MW. Dopiero wówczas pójdę na urlop.

Od 1975 roku jest członkiem PZPR. W latach 1976—77 ukończył WUM-L. Jest także członkiem Przewodniczącego ZR i KSR. Zainteresowania osobiste koncentruje na pogłębianiu wiedzy fachowej i nauce języków obcych.

Junacy ze Świerży górą!

W marcu odbyły się strefowe, a w kwietniu centralne eliminacje WIOSNY KULTURALNEJ OHP 78. Pozwoliły one na prezentację ruchu artystycznego młodzieży z OHP. Województwo radomskie reprezentował Hufiec 33-7 ze Świerży Górnych. Junacy z 33-7 mają czym się pochwalić. Na eliminacjach strefowych w Kielcach Krzysztof Łużyński w rzeźbie i Marek Tatar w plakacie zajęli pierwsze miejsca.

Podczas Ogólnopolskich Finałów Wiosny Kulturalnej OHP w Koszalinie ci sami junacy, mimo silnej konkurencji, uplasowali się na wysokich pozycjach, zajmując indywidualnie dwa III miejsca. Drużynowo natomiast II, zdobywając puchar wojewody gdańskiego.

Czyżby pomógł nasz artykuł?

Dnia 19.04.1978 odbyło się zebranie rady klubu „Energetyk” przy hotelu Samotniak.

Problemy jakie poruszono podczas dyskusji nurtowały nie tylko młodzież pracującą w radzie, ale także przedstawicieli dyrekcji Gabriele Grygiel — kierownika działu socjalnego i Wiesława Warchołę — sekretarza Rady Zakładowej. Do jednych z bardziej nurtujących

Przed trawieniem kotła

Cały wysiłek służby inwestorskiej był ostatnio skoncentrowany na kompletacji dostaw do próby wodnej. Szczególnie dobrze potrzeby budowniczych rozumie kielecki „Chemar”. Nie ma kłopotów w zakresie dostaw rurociągów i stacji redukcyjno-słabujących. Inwestor ma natomiast do „Chemaru” gorącą prośbę o wykonanie wydmuchów z tłumikami hałasu, a także kłapy zwrotne dla maszynowni. Do uruchomienia bloku IX potrzebne będą cztery z tych ostatnich urządzeń, ale sprawa ich produkcji ma także istotne znaczenie dla uruchomienia bloków 360 MW.

Minął termin dostawy młynów. Fabryka Palenisk Mechanicznych w Mikołowie zapewnia, że do 20 bm. do Kozienic będą dostarczone dwa kompletne urządzenia z hydrauliką i zespołami rolek dociskowych. Ostatnie rozeznanie wskazuje jednak, że ze względu na kooperację, termin ten zostanie przesunięty. Podobnie przedstawia się sprawa dostawy odzūżlacza, który miał być dostarczony w połowie kwietnia.

Montaż elektrofutra bloku X jest opóźniony. Poddostawca ELWO — Pszczyna — Piomach w Piotrkowie Wlkp. nie wywiązał się z dostaw. Brak jest komór, leji i konstrukcji wspornej. Sprawa dostawy tych elementów jest bardzo pilna.

Na „piątkę” wywiązała się „Pszczyna”, dostarczając elementy na odpowiadanie. Jak zapewnia zastępca dyrektora Tadeusz Fajfer, do końca kwietnia zostaną dostarczone instalacje plynu OMTI.

Kierownik wydziału kompletacji dostaw Feliks Urban stwierdza, że bardzo poważne zaawansowanie dostaw pozwala przypuszczać, że ELWO dotrzyma tych terminów.

Urządzenia nawęglania — przenośniki blokowe dla bloku IX i ładowarko-zwałowarki — są dostarczone w 90%. Występujące małe braki nie limitują montażu i będą uzupełnione przez FAMAK do końca bieżącego miesiąca.

Równie dobrze zaawansowane są dostawy automatyki z Ostrowa Wlkp., choć i tu notuje się opóźnienia w zakresie zabezpie-

czeń cieplnych bloku, zaworów i stojaków.

Za naszym pośrednictwem służba inwestorska wyraża prośbę pod adresem Warszawskiej fabryki Pomp o dostawę trzech pomp typu 6-F24, które są niezbędnie potrzebne do odwodnienia maszynowni bloku IX, najpóźniej w czerwcu. Produkcja tych pomp jest prototypowa, a pierwsze z nich powinny trafić do „Kozienic”. Brak jest też pomp z dostaw Zjednoczenia „POLMAK”, dla pompowni wody pożarowej i pitnej. W maju lub czerwcu będą potrzebne pompy PZ-200 dla pompowni wody bagrowej. Tymczasem dostawca potwierdza ich wysyłkę do końca bieżącego roku.

W magazynie inwestycyjnym jest duża ilość kompletnych urządzeń. Montaż kotła bloku X — bardzo pilny — hamuje brak elementów złącznych dla rusztu z Wytwórni Konstrukcji Stalowych w Radomsku. Przy nasileniu dostaw dla bloku X sprawa pobrania elementów do montażu rozwiązałaby trudny problem braku miejsc składowych.

Największą trudnością w pracy służby inwestycyjnej jest brak możliwości przewozowych „Transbudu” — Puławy, obsługującego elektrownię.

Należy się spodziewać, jak wynika z zapewnień dostawców, że elementy niezbędne do montażu bloku IX zostaną dostarczone przed końcem czerwca.



WIOSENNE PORZĄDKI. W połowie kwietnia rozpoczęto porządkowanie terenu przed Beton-Stalem i wokół stołówki.

Fot.: E. Różański

Czyżby pomógł nasz artykuł?

(Dokończenie ze str. 1-ej)
szej z nimi współpracy. W tym celu postanowiono przeszkolić pracownika do prowadzenia zajęć kulturalno-oświatowych w podległej placówce. Próbuje reorganizacji działalności w klubie wysunięto wniosek przebudowy pomieszczeń oraz dobudowanie tarasu. Pozwoli to uatrakcyjnić pracę tej placówki oraz pozwoli na wyłączenie oddania jej pracownikom elektrowni, zgodnie z poprzednim założeniem. Pracę tę będą wykonywać w czynnie społecznym członkowie

ZSMP co pozwoli na szersze zainteresowanie się pracą w klubie. Myślę, że inne organizacje nie odmówią pomocy przygotowując swój własny teren pracy społecznej i wypoczynku.

W obiektywie fotoreportera

Kozienice jakie znamy



Fot.: E. Różański

PRASA NAS
PRASA O NAS
PRASA O NAS
PRASA O NAS

BUDOWAĆ SZYBKO I SPRAWNIE

...Poziom nowoczesności w budownictwie energetycznym stawia nas na czołowym miejscu w świecie. Potwierdzają to nasze budowy eksportowe. Zdobyte tam doświadczenia można i należy przenieść na krajowe budowy. Czyni się to ze zmiennym szczęściem w Kozienicach, w Bełchatowie i na innych budowach, a przeszkody stale są te same: brak dostaw materiałów, opóźnienia w terminach nadsyłania urządzeń i konstrukcji. Specyfika budowy elektrowni wymaga również stosowania bardziej elastycznych form organizacyjnych, jak również większej samodzielności zjednoczenia budowy elektrowni, zgodnie zresztą z jego statutem.

Spełnienie tych warunków, konsekwentne przestrzeganie ustaleń przyjętych w rządowej uchwale z marca br. powinno usprawnić przebieg budowy elektrowni i przynieść poprawę sytuacji energetycznej.

Trybuna Ludu z dnia 6.01.78 r.

W PUSZCZY KOZIENICKIEJ

Gdy cała gospodarka czeka niecierpliwie na uruchomienie nowych, nieznanych jeszcze w kraju zespołów energetycznych o mocy 500 MW, leśnicy myślą o tym z niepokojem. Siłą rzeczy wzrośnie bowiem ujemne oddziaływanie elektrowni na sąsiednie lasy.

W promieniu 1,5 km od elektrowni stwierdza się szkody w drzewostanie. Przy czym według leśników zapytanie z hałd jest gorsze niż z kominów. Tak więc budowa najwyższego w Polsce komina dla pięsetek w celu rozpraszania pyłów pomoże tylko częściowo. Nadal będą bowiem rosły hałdy odpadów z elektrowni — już obecnie zajmują one 200 ha, a wznoszą się na wysokość 15. m. Jak zapobiec dalszemu rozrastaniu się tych hałd — oto ważny problem, którego nie rozwiążą leśnicy.

Zycie Warszawy z dnia 6.04.1978 r.

Morze, góry czy Mazury?

Sezon blisko. Służby socjalne zakładów szczególnie intensywnie zabiegają o zabezpieczenie dobrego wypoczynku. Jaki będzie on w tym roku mówią: MALGORZATA OKON — „Beton-Stal”.

Wiadomo, że latem największe zapotrzebowanie jest na wczasy nad morzem. Zapewniamy je w Jastrzębiej Górze, Swi-

i Gródku nad zalewem w Różnowie.

Kolonie dla dzieci organizujemy w nowej szkole w Gdyni. Wyjedzie na nie 200 dzieci.

GABRIELA GRYGIEL — elektrownia „Kozienice”.

W bieżącym roku mamy 865 miejsc wczasowych. W okresie od czerwca do sierpnia zostanie wykorzystanych 663. Pracownicy

Na wodniaków czekają Mazury



noujściu i Władysławowie. Jest tam być może mało miejsc, ale kto się pospieszył ze zgłoszeniem skierowanie otrzyma.

Dysponujemy też miejscami w Suchej Strudze (woj. Nowy Sącz). Turnusy trwają tu przez cały rok. Chętni mogą też wyjechać do Zakopanego, a także naszego zakładowego ośrodka nad jeziorem Dadań.

W Machociach w domu wypoczynkowym „Ameliówka”, wśród pięknej scenerii Gór Świętokrzyskich, pracownicy będą wypoczywać przez siedem turnusów. Mamy także wczasy w Czechosłowacji.

TADEUSZ POPCZYK — „Energomontaż”.

Dysponujemy 290 miejscami we własnych ośrodkach nad morzem — w Jastrzębiej Górze, Sobięszewie i na Mazurach — w Piękniej Górze.

Z wymiany udało się nam uzyskać dla „Energomontażu” 120 miejsc w Borkowie k/Kiel-

elektrowni będą wypoczywać w Zakopanem, Iwoniczu, Myczkowcach, Lebie i Ostrowie.

Odczuwamy brak skierowań nad morze, chociaż od ubiegłego roku sytuacja się polepszyła. Zyskałszy o 30 miejsc więcej. Liczymy też na przydział z FWP. Trzysta osób skorzysta z wczasów turystycznych. Na obozie żeglarskim odpocznie 60 wodniaków.

Plan przewiduje wyjazd 100 dzieci na kolonie letnie. Udało się nam wygospodarować 110 miejsc. Dzieci będą wypoczywać w Krynicy Morskiej, Borze k/Skarżyska, Smiechowie, Ostrowie i Myczkowcach.

Elektrownia dofinansowuje też obozy ZHP i płać za półkolonie organizowane w lipcu przez TPD.

Jak wynika z rozeznania wszystkim zakładom zależy na dobrym wypoczynku pracowników.

**BUDUJEMY
ELEKTROWNIE**

WYDAWCA: Plac Budowy
Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 2291
redaktorzy:
Malgorzata Tarnowska
Lidia Czajkowska
Red. techniczny:
Ryszard Chojuński
DRUK: Lubelskie Zakłady
Graficzne — Zakład Nr 2
Radom, ul. Żeromskiego 49.
Nakład 4.000 + 35 egz.
Zam. 768 G-7